

SŁOWO

Wilno. Sobota 5 lutego 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 220, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Filip Egalite.

W dyskusji o budżecie ministerstwa sprawiedliwości posłowie Wyzwolenia, Eneccji i P.P.S. szli razem. Udział związku ludowo-narodowego w tej tyratycznej jankajowej zasko dzi temu stronnictwu. Jeśli chodzi przynajmniej o nasz kraj, o nasze kresowe społeczeństwo to pewni je jesteśmy, że niemądry atak na osobę min. Meysztowicza, tak popularnego ze względów znanych i zrozumiałych, zrobi u nas jankajfajalniejsze wrażenie.

Do ataku przeciw ministerstwu spraw wojskowych poszli zgodnie znowu socjaliści z endeckimi. W czasie onegdajszej dyskusji ks. Seweryn Czetwertyński, poseł związku ludowo-narodowego z takimi wystąpił refleksjami:

Na zjeździe w Nieświeżu Marszałek Piłsudski przemówił jako inspirator polityczny. Gdybym ja był Radziwiłłem, nie był bym na ten zjazd ściągając tułów politycznych, lecz wszystkich członków rodu Radziwiłłów i przy tym grobie kazałbym im przysiąc, że będą postępować tak samo, jak ten poległy żołnierz. A gdybym był Marszałkiem Piłsudskim, nie przemawiałbym do Radziwiłłów, jako do rodu, lecz starałbym się stworzyć w Polsce nową arystokrację dobrze zasłużonych synów Ojczyzny, bez względu na to, skąd pochodzą. Stworzyłbym wielką grupę ludzi oddanych nie rodom, nie partiom, ale Ojczyźnie.

Czy marsz. Piłsudski przemawiał w Nieświeżu demokratycznie, czy antydemokratycznie?—Nie potrafię na to odpowiedzieć. Dość że dzwienne słowa wodza legionów i przetrwały banalność, szablonowość i niepospolitość był ten hołd herbowej tradycji wielkiego rodu na wolnej ziemi polskiej wypowiedziany. Nie można tego powiedzieć o słowach ks. Czetwertyńskiego. Banalny frazes demokratyczności, którego natykaliśmy się dosyć, który każdy powiedzieć potrafi o każdej porze dnia i nocy. I dlatego wolimy zamiast się wdawać w dyskusję o inspiratorstwie czy nie inspiratorstwie, wolimy szczerze powiedzieć, że cała ta poza Filipa Egalite z którą wystąpił ks. Czetwertyński nie wydaje się nam zbyt fortunna.

Przechodząc od onegdaj do wczoraj, chcielibyśmy podkreślić niezrozumiałe dla nas stanowisko kół żydowskiego. Piszemy niezrozumiałe, do własnie na łamach naszego dziennika twierdzimy, że oświeceni, zażmożniejsze klasy społeczeństwa żydowskiego są raczej naszym sojusznikiem w walce z propagandą bolszewicką. Chcielibyśmy i siebie i naszych czytelników utwierdzić w tem przekonaniu, lecz oto wczorajsze demonstracyjnie pro-bolszewickie wnioski pos. Schreiberna z kół żydowskiego zdają się być jakgdyby umyślnie wymierzone przeciwko takiemu przekonaniu. Kół żydowskie to przecież burżuazyjna grupa w naszym sejmie? Dlaczego broni bolszewików? Czyż nie rozumie, jak to wzmacnia argumenty antysemitów?

Rozumiemy, że żydzi są w opozycji. Lecz pomiędzy opozycją a filobolszewickimi wnioskami powinien być pewien dystans. I oto po—dawne mu okazuje się, że najgorszym przeciwnikiem porozumienia z żydami jest ten nieznajomy ich temperament, ta ich nieznośna tęsknota do prowokacyjnych gestów i manifestacji.

Do manifestacji tego samego rodzaju co wnioski pos. Schreiberna zaliczyć można wypowiedzianie się tak napozór zrównoważonego pos. Reicha przeciw przedłużeniu kadencji obecnego Sejmu. — Odroczenie wyborów — to dla Polski nie sprawa partyjna, lecz sprawa państwowa. Wszystkie partie na tem odroczeniu równie dobry zrobią interes, lecz przedewszystkiem zyska na tem interes państwa. Rewelacje Wyzwolenia o Wojewódzkim, Hałki o Wyzwoleniu i t. d. i t. d., te wszystkie brudy, to ten obrzydliwy przedsmak tych odmętów, w które rzuczone będzie społeczeństwo polskie w razie wyborów na jesień. Miejmy nadzieję, że za jakie półtora, dwa lata i partje i

Wydanie posłów.

WARSZAWA, 4. II. PAT. Otwierając dzisiejsze posiedzenie Sejmu, marszałek zaznaczył, że punkt 1, mianowicie sprawozdanie o wnioskach o wydanie 5-ciu posłów, musi być odłożone z uwagi na to, iż referent pos. Dobrzański nie ukończył jeszcze swego sprawozdania.

Referat pos. Dobrzańskiego.

W imieniu komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, sprawę referował pos. Dobrzański. Referent odczytał pismo prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym wileńskim, które minister Sprawiedliwości skierował do marszałka Sejmu, o wydanie posłów Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Miotły i Hołowacza. Są oni w stanie oskarżenia z art. 102 część I-a i 110 część I, p. 2 kodeksu karnego o to, że działając wspólnie z innymi osobami brali udział w kierowniczych organizacjach komunistycznej partii polskiej i komunistycznej partii zachodniej Białorusi oraz, że z polecenia centralnego komitetu tych partii utworzyli skoordynowaną grupę kierującą działalnością ugrupowań politycznych jawnych jak białoruskiej własności-robotniczej Hromady i niezależnej partii chłopskiej a to w celu wykorzystania tych ugrupowań dla dążeń rządu ościennego państwa, polegających na przygotowaniu puczu zbrojnego celem obalenia istniejącego w Państwie Polskim ustroju politycznego i oderwania od Rzeczypospolitej części jej terytorium. Akcja ta stoi w ścisłej łączności z ogólną akcją komunistycznej międzynarodówki i pozostaje pod ścisłym nadzorem i dyktamentami komunistycznej partii Polski zależnej od kominternu.

Następnie mówca podaje szczegóły o działalności arestowanych posłów. Akcja kierowana przez nich nie uszła uwagi władz polskich z 5 ciał okręgów sądowych na wschodzie. Komisja regulaminowa otrzymała dokładne sprawozdania i materiały o sprawach toczących się tam. Ze sprawozdań tych wynika, że Hromada nawoływała do akcji antypaństwowej, a oskarżeni należeli również do partii komunistycznej uważając Hromadę tylko za płaszczyk dla łatwiejszej działalności, bo Hromada istniała jawnie. Powstała szajka szpiegowska działająca na rzecz ościennego państwa, działająca w porozumieniu z żołnierzami pewnego baonu pogranicznego. Jest to dowód wciągania żołnierzy do akcji przeciwpaństwowej. Hurtki prowadzą ćwiczenia wojskowe, mają broń i szerzą wieści, że do Wielkiej wojny wybuchnie rewolucja. Białorusi będzie oderwana, a środki na to istnieją. Wszystkie zeznania świadków potwierdzają, że posłowie ci jawnie mówili o powstaniu na wiosnę w porozumieniu z Rosją i środkach pieniężnych stamtąd płynących. Hromada Dyskusja.

Po przerwie, w dyskusji nad kwestją wydania posłów przemawiali posłowie Rogula (Biał.) przeciwko wydaniu, Szrajber (Kół Żyd.) przemawiając przeciwko wydaniu uzasadniając wnioski mniejszości, pos. Marweg (ZLN) za wydaniem, Ballin (N.P.Ch.) przeciwko, Sochacki (Kom.) przeciwko wydaniu.

Posł. Lieberman (PPS.) przemawiał za wydaniem, pos. Jaremcik (Kl. Biał.) przeciw wydaniu, pos. Stroński (ChD) za wydaniem. Po dyskusji marszałek poddał pod głosowanie wniosek formalny posła Schreiberna (Kół Żyd.) o przekazanie sprawy wydania 5-u posłów z powrotem do komisji regulaminowej, która miałaby wyłonić specjalną podkomisję w składzie 3-ch posłów, a zadaniem tej podkomisji byłoby ponowne, szczegółowe rozpatrzenie sprawy.

W głosowaniu przez drzwi za wnioskiem oświadczyło się 100-ciu posłów, przeciwko wnioskowi 163—wobec tego wniosek upadł. Po głosowaniu wynikała na ławach komunistów ogromna wrzawa w czasie której marszałek zarządził przystąpienie do imiennego głosowania, przedewszystkiem nad wydaniem posła Taraszkiewicza, następnie kolejno nad wydaniem Rak-Michajłowskiego, Miotły, Wołoszyna i Hołowacza.

społeczeństwo polskie więcej nabędzie sił do przeżycia tego ciężkiego kryzysu jakim są wybory powszechne w państwie podminowanym hurkami i cieniem twierdz niemieckich na swoich granicach. Cat,

Izba przystąpiła do dalszego rozpatrywania budżetu M-stwa Spraw Wewnętrznych. Po referacie pos. Rusinka i przemówieniach posłów Kozłowski i Ikowa dalszą dyskusję odroczone i przystąpiono do sprawy wydania 5-u posłów.

liczyła przeszło 61,000 członków. Pouczano, żeby mordować policjantów, zasypywać władze skargami by je dezorjentować, a na hasło wybuchu przerwać komunikację kolejową. Jak Hromadą tak i niezależną partią chłopską kierowała zakonspirowana grupa komunistyczna. Kierownikiem niezależnej partii chłopskiej został zamianowany przez komintern pos. Wojewódzki ale nie zaraz. Komintern początkowo nie godził się na jego osobę ze względu na jego przeszłość i mianował go dopiero po złożeniu przezeń na piśmie wyjaśnień i po zobowiązaniu stawienia się na sąd rewolucyjnego trybunału w Moskwie oraz po publicznym wydaniu dobrej opinii przez Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego.

Wszystkie czyny zarzucane posłom stanowią zbrodnie pospolitą mającą charakter ciągły i zachodzi prztem schwytywanie na gorącym uczynku. Po zostawieniu posłów na wolnej stopie umożliwiliby wpływanie w sposób szkodliwy na przebieg sprawy i nie dawałoby gwarancji stawienia ich przed sądem. Zdaniem Sądu Okręgowego wileńskiego i sądziego śledczego, art. 110 nie mówi o zbrodni politycznej, lecz o zbrodni pospolitej, kwalifikującej jako zdradę kraju w porozumieniu z obcym mocarstwem. Zachodzi pytanie, czy art. 21. Konstytucji zostały pogwałcone. Artykuł ten mówi, że posłowie są arestowani jeżeli zostanie przychycony na gorącym uczynku zbrodni i jeżeli arestowanie jego jest niezbędne dla prowadzenia danej sprawy i usprawiedliwione okolicznościami śledztwa.

Sprawa ta ma wielką doniosłość jako środek profilaktyczny. Blisko 70,000 członków hurków — byli to ludzie prości, którzy ulegli kierownictwu i o ile ich kierownicy byłoby pozbawieni możliwości wykonania swego planu, hurki same nie prowadziłoby tej akcji. Dopuszczając do wybuchu powstania na Białorusi, rząd wzięty na siebie odpowiedzialność za nieobliczalne następstwa. Rząd wolął trzymać się hasła „wojna wojnie” i przeszkodził pucbowi. Teraz Sejm powinien zgodzić się na żądanie sądu, aby społeczeństwo nie powiedziało, że Sejm oprócz wszystkich innych zasług stał się jeszcze zasłużonym dla zdradcy Państwa. To nie jest w interesie Sejmu ani demokracji polskiej. O godz. 2 m. 30 zarządzone przerwy do godz. 3-ej min. 30 po pol.

Podczas gdy obliczano głosy, marszałek zarządził głosowanie nad rezolucją Schreiberna, pokrywającą się z pierwszą częścią rezolucji Sochackiego. Rezolucja stwierdza, że aresztowanie 5-ciu posłów bez uprzedniego zezwolenia Sejmu było niezgodne z art. 21 Konstytucji. Przed głosowaniem tem marszałek zwrócił uwagę, że istnieje decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie, wydana naskutek odwołania się 3-ch aresztowanych posłów w kwestji środka zapobiegawczego. Sejm może oczywiście w tym stanie rzeczy powziąć rezolucję, lecz będzie ona miała znaczenie tylko teoretyczne. W głosowaniu rezolucja Schreiberna większością głosów upadła. Co do rezolucji posła Sochackiego, a właściwie drugiej jej części marszałek oświadczył, że nie poddaje jej pod głosowanie jako niezgodną z Konstytucją. Po 20-minutowej przerwie w czasie której ukończono obliczanie głosów, marszałek ogłosił następujący wynik:

Za wydaniem Taraszkiewicza 159 gł., przeciw 89, 12 kartek nieważnych; za wydaniem Rak-Michajłowskiego 163 gł., przeciw 83, 11 nieważnych; za wydaniem Miotły 166, przeciw 83-4 nieważnych; za wydaniem Wołoszyna 165, przeciw 85, 9 nieważnych; za wydaniem Hołowacza 165, przeciw 84, 10 kartek nieważnych.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Oznaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

DEBATY W PARLAMencie NIEMIECKIM.

BERLIN, 4. II. PAT. Drugi dzień wielkiej debaty nad expose rządowym przybrał niezwykle charakter polemiki pomiędzy przedstawicielami dwóch największych frakcji rządowych. Polemikę przeprowadził w imieniu centrum przewodniczący frakcji centrowej Reichstagu poseł Guerard, który z naciskiem dał wyraz nadziei, iż kontakt między socjalistami a centrum nie zostanie zerwany aczkolwiek narazie oba stronnictwa muszą iść różnymi drogami.

Guerard zwrócił się z kolei do hr. Westarpa, żądając wyjaśnień, co znaczyło oświadczenie, iż o polityce porozumienia nie może być mowy dopóki choć jeden żołnierz obcy stoi na ziemi niemieckiej, oraz czy niemiecko-narodowi akceptują decyzję w sprawie kompromisu co do twierdzenia wschodnich czy też nie. Partii ludowej Stresemanna zarzucił mowa niedopuszczalne w stosunkach międzynarodowych wciąganie do polityki wewnętrznej osoby przedstawiciela Watykanu msgr. Paccelli i nieprzychylnie atakowanie go w prasie. Przemówienie swe zakończył przedstawiciel centrum oświadczeniem, że jego stronnictwo nie przyłączy się do hasła „Precz z socjalistami”, które rzucił wczoraj Westarp i że centrum bez udziału nacjonalistów regulować będzie swój stosunek do socjalistów i innych stronnictw. Biorąc pod uwagę położenie zewnętrzne, centrum weźmie się do pracy państwowej wraz z koalicją pod hasłem „Oczywista ponad partje”.

Jako drugi mówca przemawiał przewodniczący frakcji demokratycznej prof. Koch, który stwierdził, że demokracja pozostaje w opozycji i będąc czuwać ażeby osoby wchodzące w skład rządu postępowały ściśle w myśl wytycznych programu rządowego.

Następnie wszedł na trybunę hr. Westarp, ażeby złożyć formalne oświadczenie, którego żądało od niego centrum i które sformułowane zostało dzisiaj w toku narad gabinetu oraz między Westarphem a przewodniczącym centrum posem Guerardem. Westarp oświadczył, że w odpowiedzi na zapytanie Guerarda chce wystąpić przeciwko błędnemu tłumaczeniu jego przemówienia, które ukazały się w prasie. Politykę rewantu — oświadczył Westarp — które to słowo, co stale twierdziłem, nie jest rodzimem niemieckim, uważałem zawsze za wykluczoną.

Niezrozumiałe dla mnie jest wzburzenie, wywołane stwierdzeniem faktu, że w uchwałonej decyzji co do twierdzenia wschodnich i co do materjałów wojennych ministrowie niemiecko-narodowi nie brali udziału, a to z tej prostej przyczyny, że część ich nie była jeszcze mianowana, a więc nie objeli jeszcze urzędowania. Naturalnie, że ministrowie niemiecko-narodowi skoro się stali już członkami gabinetu gotowi są wykonać tę decyzję. Wreszcie przekonanie, że dzieło wzajemnego porozumienia nie jest urzeczywistnione dopóty dopóki kraj niemiecki zajęty jest przez obce wojska, jest przekonaniem powszechnem. Stąd wynika właśnie konieczność uzyskania w dalszych rokowaniach ostatecznej ewakuacji.

W czasie przerwy, konwent senjorów uchwalił, że głosowanie nad wotum nieufności dla rządu odbędzie się w sobotę.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 4. II. Pat. Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się Berliner Tageblatt, że wczoraj bezpośrednio po zakończeniu debaty w Reichstagu gabinet Rzeszy zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie, w toku którego minister finansów (Koehler) kategorięcznie zażądał, by niemiecko-narodowi ministrowie złożyli oficjalne oświadczenie wypowiadające się przeciw zawartym w przemówieniu hr. Westarpa dwuznacznikom. W razie gdyby nieporozumienie wywołane wystąpieniem hr. Westarpa nie zostało całkowicie wyjaśnione, min. Koehler zagroził, iż z faktu tego wyciągnie konsekwencje.

Nota protestu rządu kantońskiego

HANKOU, 3. II. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi: Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen, zrywając rokowania z O'Malleyem, przesłał na jego ręce notę protestującą przeciwko koncentracji wojsk angielskich w Chinach. Nota zaznacza, że Japończycy i Amerykanie, aczkolwiek posiadają bardzo poważne interesy w Chinach, jednakowoż nie uciekają się do użycia siły zbrojnej. Czen oświadcza: nacjonaliści Chińscy są niezadowoleni z propozycji angielskich, lecz gotowi są dyskutować o warunkach ugody, opartej na szlusznych podstawach, likwidującej wszystkie sporne sprawy między Anglią a Chinami, pod warunkiem jednak, że rokowania odbywać się będą w atmosferze wolnej od wszelkich gróźb. Odbywająca się atoli koncentracja sił angielskich považa niepokojącą, że przeciwko nacjonalistom przedsięwzięte zostały środki przymusu, dlatego też rząd nacjonalistyczny zdecydowany jest przeczekać okres przymusu, zanim da upoważnienie do podpisania układu, normującego statut koncesji angielskiej w Hankou.

Komitet „chiński”.

LONDYN, 4. II. Pat. Jak donosi Daily News, gabinet ma powołać do życia specjalny komitet, któryby się miał zająć bieżącymi sprawami Chin. W skład komitetu wejść mają Baldwin, Chamberlain i Balfour.

Echa wolmarskiego „putschu”.

RYGA, 4. II. Pat. W wyniku śledztwa przeprowadzonego w sprawie wypadków w Wolmarze, minister spraw wojskowych zarządził uwolnienie jednego oficera i 5-u podoficerów. Pozostają w więzieniu jedynie por. Olins i sierżant Lapko. Na pierwszym cięży zarzut niesubordynacji.

ROLNICY!

Kupując nawozy sztuczne, pamiętajcie, że najlepszym i dotąd niezastąpionym nawozem azotowym pod wszelkie rośliny uprawne, a zwłaszcza pod buraki cukrowe, jest oryginalna

Saletra Chilijska,

którą nabywać można po najniższych cenach w firmie:

Barański, Barcikowski i S-ka

Warszawa, ul. Zgoda 1, Telefon 131—62, 101—37.

Sejm i Rząd.

Opieka społeczna.

WARSZAWA, 4—II. Pat. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła dziś rano do obrad nad budżetem M-stwa Pracy i Opieki Społecznej. Referował sen. ks. Albrecht (Ch. D.). W dyskusji podkreślano konieczność unifikacji wszystkich działów ubezpieczeń i przekazania opieki społecznej samorządom. Obecny na posiedzeniu komisji min. Jurkiewicz wypowiadał się za przekazaniem opieki społecznej samorządom i oświadczył, że M-stwo opracowuje projekt unifikacji działów ubezpieczeń. Dalszy ciąg posiedzenia odbył się po południu.

Komisja skarbowo-budżetowa prowadziła na popołudniowym posiedzeniu szczegółową dyskusję nad budżetem M-stwa Pracy i Opieki Społecznej. W wyniku obrad zaproponowano następujące zmiany: 10 proc. podwyżkę uposażenia urzędników, analogicznie do podwyżek w innych ministerstwach, wstawienie pozycji 100.000 zł. tytułem opłat od pracodawców w Niemczech z równoczesnym przeznaczeniem tej kwoty na opiekę nad emigrantami. W dziale opieki nad emigrantami przyjęto wniosek, ażeby w miarę napływu dochodów część z nich przeznaczyć na budowę Domu Polskiego dla robotników w Paryżu. Następne posiedzenie komisji 8 b. m. Na porządku dziennym będzie referat sen. Krzyżanowskiego o budżecie M-stwa Spraw Wewnętrznych.

N. P. Ch. protestuje.

Po ogłoszeniu w Sejmie wyniku głosowania celem sprostowania faktów zabrat głos pos. Adolf Bon (N. P. Ch.), protestując przeciw zażłom wysunięty przez niektórych mówców jakoby stronnictwo jego było zależne i było w kontakcie z kominternem i korzystało z tego źródła z jakichkolwiek funduszy. Po tem przemówieniu na ławach komunistów i części Białorusiańców rozpoczęło się znów stukanie w pulpity. Marszałek zamknął posiedzenie i naznaczył następne na dzisiaj, sobotę, godzina 10-ia rano.

Regulacja w Gdyni.

GDĄŃSK, 4. II. PAT. Według doniesienia Baltiche Press bawiła ostatnio w Gdyni komisja ministerjalna, która odbyła z przedstawicielami m. Gdyni konferencję na temat uregulowania planu zabudowania m. Gdyni.

Ratyfikacja umów.

WARSZAWA, 4. II. PAT. Sejmowa komisja spraw zagranicznych przyjęła projekty ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji opiumowej i umowy polsko-niemieckiej regulującej ruch kolejowy.

Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu

Profesorowi Dr. Lucjuszowi Szymańskiemu, jego asystentowi Dr. Abramowiczowi za uratowanie mego wzroku oraz W. Sz. Panu prof. Dr. Januskiewiczowi, Dr. Rudzińskiemu, Dr. Kłukowskiemu i całemu zespołowi 11 kliniki chorób wew. U. S. B. za troskliwą opiekę podczas mojej choroby—składam na tem miłośni gorące i serdeczne podziękowanie.

4 II 1927 r.

Ks. Józef Alchimowicz.

Rada Opiekuńcza Kresowa jest instytucją, która roznieca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwalając granice Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul. Zygmuntońska 22 od g. 6 do 8

RUTYNOWANY ROLNIK lat 34, żonaty, jedno dziecko, Pożnańczyk pragnie zmienić posadę. Najchętniej na Kresach od 1 kwietnia 1927 r. Posiada wykształcenie średnie, znajomość w gospodarstwie tak praktyczną jak teoretyczną. Pięć lat praktyki w majątkach prowadzonych intensywnie w Poznaniu i na Pomorzu. Zna się na hodowli bydła, oraz na wszelkiej kształtowości gospodarczej. Posiada dobre świadectwa oraz rekomendacje. Łaskawe oferty uprasza kierować: Cicheński Piotr Maj. Święte, poczta Pleszewo, pow. Grudziądz (Pomorze).

ZACHOWAWCY A RZĄD.

W „Dniu Polskim” z dn. 8 grudnia r. z., ukazał się artykuł p. Alfa pod tytułem „Dwa światopoglądy”, omawiający stosunek zachowawców do Rządu. Autor, przeciwstawiający stanowisko nasze stanowisku Obozu Wielkiej Polski, pisze w konkluzji:

„Między Obozem Wielkiej Polski, a konserwatyzmem istnieje nieporozumienie, którego nie usuną ani wystąpienia przeciwko hasłom radykalizmu społecznego, ani najrozsądniejszy chociażby program gospodarczy. Prawdziwy konserwatyzm stawia interes Państwa ponad wszystko. Sumienie nakazuje mu zawsze wiernie Państwu służyć, zawsze i wszędzie dla Państwa pracować i to nawet wtedy, gdyby praca ta była twardą i niewdzięczną.

„Ideologia ta będzie dla obozu Narodowo-Demokratycznego, chociażby się on nazywał Obozem Wielkiej Polski, niezrozumiałą. Ideologia nie rozumie ten, który, tworząc organizację mającą objąć tylko część narodu czyni to w myśli, że „organizowany należyty naród, jest potęgą, której nie na jego ziemi przeciwstawić się nie zdoła”. Nic, a więc nawet nie Państwo.

„Drogi, po których kroczy p. Dmowski i konserwatyzm, rozchodzą się bardzo daleko. Idą wprost w przeciwnym kierunku: dla zachowawców myślących potęgą, której nie skutecznie przeciwstawić się nie zdoła, może być tylko Państwo, t. j. organizacja przyrodzona, nie sztuczna, wszystkich bez wyjątku obywateli kraju obejmująca.”

Artykuł powyższy wywołał ostrą krytykę teraźniejszej opozycji, oczywiście powierzchowną, lecz mogącą obalamć część opinii publicznej, insynuowano bowiem konserwatyzm, iż w razie nastania dajmy na to, rządów bolszewickich będziemy również je popierali i z nimi szukali współpracy! Otóż stanowisko nasze wobec Rządu nie jest niczem innym, jak ścisłym zastosowaniem się do najczystszej doktryny Kościoła katolickiego i rzecz dziwna, że nasi opozycjoniści o tem nie wiedzą. W Encyklice swej „O pochodzeniu władzy państwowej” papież Leon XIII cytuje słowa św. Pawła Apostoła, który nieustannie i gorąco zalecał chrześcijanom, poddającym pogańskim cesarzom, posłuszeństwo i uległość rzymskim władzom. Obowiązek szanowania władzy istniejącej rozwija wielki papież obszernie tak w tej Encyklice, jak w innych, a szczególnie w liście do Episkopatu francuskiego z 16 lutego 1892 roku:

„Zmiany rządów ograniczają się jedynie do ich formy politycznej, albo do sposobu, w jaki są przekazywane; nie dotyczą one bynajmniej władzy samej w sobie. Pozostaje

ona niewzruszoną i wymaga uszanowania, albowiem, traktowana w swej istocie, istnieje ona i narzuca się sama przez się dla dobra ogólnego, które jest najwyższym celem i daję początek społeczności ludzkiej. Inne słowa, we wszelkich okolicznościach władza cywilna, jako taka idzie od Boga i zawsze od Boga. Non est enim potestas nisi a Deo.

A cóż w takim razie mielibyśmy czynić w razie zapanowania u nas sowiektów? Otóż w pierwszej z wyżej cytowanych Encyklik, pisze Leon XIII:

„Jeden jest tylko powód uwalniania ludzi od posłuszeństwa, mianowicie gdyby żądano od nich czegoś przeciwnego prawu naturalnemu czyli Bożemu, tam bowiem, gdzie zachodzi pogwałcenie prawa natury lub woli Bożej, zarówno sam rozkaz, jak wykonanie go byłoby zbrodnią. Gdyby więc kto znalazł się w tem położeniu, iż miałby do wyboru nie usłuchania rozkazów Boga, albo panujących, powinien postąpić według słów Jezusa Chrystusa, nakazujących oddać „Cesarzowi co jest cesarskie, a Bogu co jest boskie”, a idąc za przykładem Apostołów, śmiało powiedzieć: „Słuchać należy Boga bardziej niż ludzi”. I nie można zarzucać tym, którzy w ten sposób postępują, iż łamią obowiązki posłuszeństwa, jeśli bowiem wola panujących jest w sprzeczności z wolą i prawami Boga, to oni sami władzy swej granice przekraczają i sprawiedliwość odwracają. Władza ich traci wówczas swą podstawę, albowiem gdzie nie ma sprawiedliwości, nie może być władzy.”

W liście swym do Episkopatu francuskiego zgłębia Leon XIII kwestię i daje wskazania dostosowane do okoliczności, w jakich się Polska od czasu swego odrodzenia znajduje. „Należy ściśle odróżniać władzę istniejącą od prawodawstwa. Prawodawstwo różni się do tego stopnia od władzy politycznej i jej formy, że w najdoskonalszym ustroju prawodawstwo może być oplakane, z przeciwnie w ustroju politycznym największą wadliwym, może się zdarzyć prawodawstwo bardzo dobre. . . Otóż właśnie na tym gruncie wszyscy ludzie dobrej woli powinni zapomnieć o swych politycznych sporach i zjednoczyć się, aby jak jeden mąż, wszelkimi sposobami prawem i uczciwymi, zwalczać postępy złego prawodawstwa. Posłuszeństwo należne władzy istniejącej, nie stoi temu na przeszkodzie.”

Do cytów powyższych wydaje mi się, iż nic dodawać nie potrzeba. Określają one całkowicie naszą linię postępowania, jasną i prostą.

Władysław Glinka.

Odczyt prof. F. A. Ossendowskiego.

Staraniem Wil. Tow. Przeciwniczyckiego i centrali opiek szkolnych, odbędzie się odczyt prof. F. A. Ossendowskiego dn. 6-go lutego br. w sali „Lutnia” o godz. 12 m. 30 pp. Wil. Tow. Przeciwniczyckiego pragnie postawić na należytym poziomie Poradnię swą przy ul. Żelazowskiej 1, pokonywała i pokonywa wciąż wielkie trudności materialne, nieraz tylko kosztem poświęcenia się i wielkiej ofiarności nielicznej garstki osób grupujących się w owym T-wie.

Poradnia przeciwniczycka jest obecnie jedną z najbardziej niezbędnych placówek zdrowotnych m. Wilna, organizacjom nielicznej garstki osób grupujących się w owym T-wie.

Pomimo jednak niezaprzeczonej konieczności istnienia tej w Wilnie poradni przeciwniczyckiej, poradnia owa nie ma stałych sum zabezpieczających jej byt materialny.

Zwracanie się do ofiarności społecznej drogą kwest, oraz zbierania ofiar, staje się nieraz najbardziej z dotkliwych ciemni oplatających istnienie poradni. Wilmian! Nasze to dzieci korzystają z usług Przyszłości szkolnych skierowując się w razie potrzeby do Poradni Przeciwniczyckiej, która rozpościara swą troskliwą opieką poczynając od niemowląt aż do starszych.

Naszym przeto moralnym obowiązkiem jest przyjęcie z pomocą tej wyjątkowej akcji walki z gruźlicą, osób sięgających swym wzrokiem w przyszłość narodu, bo ktoś jak nie Rzeczpospolita Polska potrzebuje w zaraniu swego bytu ludzi zdrowych na ciele i duszy.

Pomoc naszą obecnie jest b. łatwą i trzeba tylko przyjść w niedzielę dn. 6-go lutego do Teatru Polskiego, by wysłuchać wielce interesujących opowieści znakomitego podróżnika polskiego prof. Ossendowskiego. Odczyt uzupełniony będzie muzyką murzyńską, arabską i hiszpańską w mistrzowskim wykonaniu p. Zofii Ossendowskiej.

Wierzymy przeto iż ze względu na cel oraz osobę prelegenta, nikt z nas nie odmówi, a wypełniona po brzegi sala Lutni będzie wyrazem wdzięczności społeczeństwa wileńskiego.

Al. Mar.

Kandydatura Lukaschka.

BERLIN, 4 II. PAT. Deutsche Allgemeine Zeitung donosi ze Śląska, że b. członek komisji mieszanej w Katowicach z ramienia Niemiec Lukaschek zgłosił swą kandydaturę w konkursie rozpisany przez Zabrze na stanowisko burmistrza tego miasta.

Awantury w uniwersytecie wiedeńskim.

WIEDEŃ, 4 II. PAT. Dziś ponowili się starcia pomiędzy studentami niemiecko-narodowymi a socjalistami. Nacjonalisci zgromadzili się u wejścia do uniwersytetu nie dopuszczając studentów. Także w instytucie anatomycznym przyszło do starć, gdyż narodowcy usiłowali wyprowadzić socjalistów. Żeby uniemożliwić dalsze niepokój rektorat zawiesił wszystkie wykłady na czas nieograniczony.

Komuniści czeszy działają.

PRAGA, 4 II. PAT. Posel do sejmiku czesko-słowackiego Smeral powrócił z Rosji sowieckiej, gdzie bawił kilka miesięcy i będzie przemawiał w niedzielę na agitacyjnym zebraniu komunistycznym.

— Przypada pan jednak, że te murzyńskie podrygi i indiańskie kontorsje...

— A tak. Właśnie. Nowoczesny taniec jest pionierem uniwersalizmu. Jest to wnikanie rasy dotąd pogardzanej w rasę dotychczas panującą (białą). Rozszerzają się horyzonty ludzkości.

— Pan tak sądzi?

— Powiem więcej. W teraźniejszych modnych tańcach jest mniej erotyzmu niż np. w tymbie „idealnym”, „rozmarzonym” walcu. Jest w nich sporo—może panowie się zdziwią?—ekkiej atletyki. Taniec teraźniejszy to prawie rodzaj ewolucji sportowej. Tak! Wyrazili się: rytm w nich jest teraźniejszością. A co do demoralizacji, deprawacji etc. — bądnij spokojnie! Ludzie z przed stu lat, którzy pierwsi zaczęli tańczyć walc, proszę mi wierzyć, stali pod względem t. zw. moralności o całe niebo wyżej od tej „socyjety”, co tańczyła menueta z tancerzami w „przywilejowej” odległości od tancerki.

Zwyszym już to było powiedziane tonem. Egzotyczny rodak jakby odsapnął monumentalnym frazesem:

— Ludzkość się doskonali. Trzeba się z tem zgodzić. Człowiek staje się coraz lepszym, wyższym i szlachetniejszym duchowo.

— Amen! Amen! — jęł wołać p. Imbiss.

Ja zaś, aby nie dać rozmowie do zbytku spowadzić, pośpieszyłem zapytać:

— A w Berlinie, czy też tańczą tak zapamiętałe jak dziś wszędzie?

— O tak! — odrzekł bez namy-

Wymiana jeńców z Kownem.

(Od specjalnego wysłannika „Słowa” do Oran).

Odyśmy wczoraj punktualnie o 8ej minucie wyruszyli z Wilna do Oran, nikt nie przypuszczał, iż powrócimy dopiero na dzień drugi i tym razem potknąwszy się o specyficzną złośliwość kowieńską. Mimo-wole przypaść by rację należało staroście Łukaszewiczowi, który z przyczyny likwidowania ciągłych zatargów granicznych poznał tych kowieńskich dostojników w lot i nawyloc, utrzymuje, iż każda z nich sprawę na ostrzu noża stawiać należy.

Jedziemy zatem do Oran. Tym starym, odwiecznym szlakiem Wilno z Warszawą łączącym. Na wymianę podał prez. Wileńskiego Okręgu Czerwonego Krzyża, p. Uniachowski, prof. Władyczko, prokurator Pliszczynski, a siłą eskortą dowodził komendant policji konnej Bibilio. Już to przypaść należy, że wagon dla delegacji wybrała Wileńska Dyrekcja nie najprzedniejszą. Szczegółowie jednak do Oran niedaleko. Tu nas z otwartymi rękami nigdy nieustraszone wita pani Zanova, i do bufetu dworcowego śpieszmy, gdzie wszystko już jest słożone przyszykowane i herbaty i zakąski i przyjęcie dla więźniów. Na dworcu też spotykamy naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Kirikidisa i p. starostę Łukaszewicza, i komendanta policji na pow. Wileńsko - Trocki p. Dubowskiego.

Więźniowie zjadają obiad z apetytem, (a obiad był pierwszorzędnym) i z pośpiechem się wszyscy do sanek sadowimy. Już to p. Łukaszewicz zarządził bardzo sprężyście; dla każdego jest podwoda, nawet fuira i kołuchy. W wyciągniętej liłki mkną sanie do Dmitrowki. Przedem delegacją, przedstawicielem władz, dalej 23 więźniów Litwinów, (nie jak uprzednio podawaliśmy 27) pod eskortą policji.

W myśl umowy zawartej w Genewie, wymiana nastąpić miała o godz. 11 pp. to też p. Uniachowski nagli do pospiechu. Bokami zrzadka sośnieją karłowatą porośniętą pociągły się pagórki, dalej widmy piaszczyste, tu i ówdzie ze śniegu zupełnie ogolone, Krajobraz znajomy, swojski, tutejszy.

Nieomal z zegarkiem w ręku przybyliśmy o godz. 11 nad brzeg Mereczanki, do mostu, który kiedyś za dobrych dawnych lat leżał na trakcie do Olity, a dziś... jest kresem. Przez środek mostu, przechodzi w poprzek coś naksztaltu płotu czy bramy, któ-

rej symbolem jest zardzewiała kładka i drut kolczasty. Tam z za drutu jak z kłaki wygląda ku nam sam par „Virsinikas” Januszaukas (Herr von Januszewsky za czasów Ober Ostu, a jeszcze przedtem Januszewski poprostu). Prezes Uniachowski i prof. Władyczko udają się natychmiast na „tamą stronę”. Podobno już przybył dr. Salupas, prezes Kowieńskiego Czerwonego Krzyża, i baron Drachenfels Szwed, sekretarz Międzynarodowego C. K. i oneżo delegat.

Wszystko już było do wymiany przygotowane po naszej stronie, gdy wieść gruchnęła, iż jeńcy Polacy z Kowna jeszcze nie przybyli. Wypadło czekać. „Zaraz przyjadą” zapewniał dr. Salupas, lecz tu wraca prof. Władyczko i oświadcza, że Polaków do wymiany przybędzie zaledwie 6-ciu, zamiast przewidzianych 20-tu. — „Więc jakże będzie?” — pytamy.

Sprawa przedstawia się jak następująca: My oddajemy Kownu 23 więźniów, z których 6-ciu ułaskawionych jest bez prawa powrotu na terytorjum polskie, zaś w stosunku do 17-tu zastosowano amnestję całkowitą. Wiadomem było że 7 z liczby tych ostatnich zadeklarowało chęć pozostania w granicach Polski. Mimo tego Polski Czerwony Krzyż na własny koszt przywoził wszystkich do granicy, aby jednym ułatwić przedostanie się do Litwy darmo i by lojalnie pozwolił przedstawicielowi litewskiego krzyża przekonać się naocznie kto chce w Polsce pozostać. Sirona polska wykazała tem maksymalną dobrą wolę i lojalność wobec zobowiązań przed Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża. — Jakże w tym wypadku postąpił Litwin? Oto dostarczyli do granicy tylko 6-ciu Polaków przymusowo wysiedlanych, resztę zaś, w ilości 14 osób wyrzucając poprostu z wagonu na bruk kowieński, każąc nam przyleźć w ogóle wierzyć na słowo, że zostali oni wypuszczeni. Jeżeli zaś tak, to co poczną ci biedacy bez paszportów zagranicznych, pieniędzy i dachu nad głową?

Wiadomość ta wywołała przynętnie bijące wrażenie po stronie polskiej. Zajął się jednak tą sprawą natychmiast prez. Uniachowski i, o ile wiemy, udało się mu dojść z dr. Salupsem i Drachenfelsem do porozumienia w sprawie udzielenia tym nieszczęśliwym pomocy.

Komunikacja Radjo-Orient.

WARSZAWA, 4. II. Pat. Z początkiem lutego staraniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów została otwarta w drodze osiągniętej o porozumienia z francuskim towarzystwem Radjo-Orient regularna obustronna komunikacja radio-telegraficzna do użytku publicznego pomiędzy Polską a Syryją, Libanem, Transjordanją, Palestyną, Egiptem, Eritreą i Abisynją. Wymiana tej korespondencji odbywa się w drodze radio-telegraficznej bezpośrednio między radio centralą warszawską a radiostacją wspomnianego towarzystwa w Beyrut.

Wykrycie składu broni.

We wsi Nowiki, położonej w strefie granicznej funkcjonariusze Korpusu Ochrony Pogranicza wykryli nieduży skład amunicji i broni. Skład mieścił się w domu Bedarskiego. Znalaziono i skonfiskowano broń składająca się z karabinów typu niemieckiego, francuskiego, ładunków do nich oraz rewolweru systemu „Parabellum” z ładunkami.

Sprawa przekazana została do posterunku policji w Słobódce.

Arseнал ten jest niewątpliwie jednym z wielu zorganizowanych przez do-wództwo „churtków” „Hromady”. Siedziwo ustalili osoby dostarczające tę broń.

Wybuch eteru w wagonie.

WARSZAWA, 4. II. PAT. Dn. 4 b. m. o godz. 2 m. 15 w nocy na szlaku Dęblin — Kowel między stacjami Minkowice-Jaszczów w asobowym pociągu w wagonie III kl. wybuchł pożar wskutek zapalenia się eteru wlezione go przez jednego z pasażerów żyda, który zdołał zbiec i jest poszukiwany przez władze. Pociąg natychmiast zatrzymano, a palący się wagon został izolowany. Mimo szybkiej akcji ratunkowej wagon spłonął doszczętnie w ciągu 15-tu minut, zaś 10 osób zostało poparzonych z tego 6-tu konduktorów, którzy udawali się na służbę. Poparzonych zabrali specjalni kolejowy pociąg sanitarny, który przybył na miejsce wypadku i odstawił rannych do szpitala w Lublinie. Pociąg wyszedł w dalszą drogę z przeszło 2-godzinnym opóźnieniem.

Tymczasem godziny płyną, ściemnia się już noc, a jeńców Polaków jak niema tak niema. Mowy być nie może żebyśmy na pociąg do stacji Oran zdążyli. Tymczasem tam w Wilnie przygotowania, czekają. Wówczas jeszcze nie wiedzieliśmy, dziś już zupełnie pewnie stwierdzić musimy, że opóźnienie wymiany zarządzone było z góry przez Kowno. Doszło bowiem do jego wiadomości, że w Wilnie przygotowuje się wielka manifestacja w честь zwolnionych z kazaratów kowieńskich Polaków. Niedopuszczalność więc do tego pokier-szować plany!

W tym to czasie chodząc po moście granicznym, a przystępując do rozgrzewki dochodziliśmy aż do samego „terytorjum litewskiego”. Starosta Łukaszewicz pyszne sobie ze straży litewskiej dworował, lecz żartowaliśmy sobie tak poswojemu, po przyjacielsku. Straż litewska to ludzie tutejsi. Piątą po 18 dolarów miesięcznie, więc służą, ale co im tam te kłótnie i spory i ten „stan wojny z Polską”. Wspólnie sobie siedzimy „po stronie litewskiej” i rozmawiamy tak o dobrych dawnych czasach i o tej dzisiejszej „granicy”. „Oby jej nigdy nie było” — wyrażają życzenia strażnicy litewscy.

O godz. 5 popoł. przybyli dopiero jeńcy Polacy na wymianę. Dokonano jej przy świetle lampek elektrycznych policjantów. Najpierw przeszło na stronę litewską 6 wypuszczonych przez nas więźniów. Później 6-ciu Polaków przeszło na naszą stronę. Z 17-tu Litwinów, 7-miu wyraziło chęć pozostania po naszej stronie, 10-ciu przeszło. Wszystkim im prokurator Pliszczynski odczytał akt amnestji. Tam, za mostem, w Oranach — miasteczku, dały się słyszeć jakieś okrzyki: to zgromadzeni „szaulisi” urządzili wrogą Polsce manifestację.

Mało kto z nas zwracał na to uwagę. Spieszyliśmy do Oran miasteczka, byle coś ciepłego dostać, zjeść, ogrzać się po 6 godzinach wycekiwania. Już to znowu p. starosta Łukaszewicz i komendant Dubowskiego zasługa, że dla wszystkich gości znalazły się wygodne noclegi i jakoś tam było do rana.

Nowości wydawnicze.

— W „Gazecie Literackiej” Nr 33 znajdujemy drobny notatkę ale wymowną: „Romantyzm zajmuje jeszcze żywo krytyków i literatów europejskich. Jedno z ostatnich opracowań L. Reynaud'a nosi tytuł „Le Romantisme, ses origines anglo-germaniques”. W tym jednym wyrazie... całe credo pisma. Romantyzm jest czem, czem nawet nie warto już zajmować się! Wyobraźmy sobie notatkę tej treści: „Klasycyzm najmuje jeszcze żywo etc.”. Nie do pomyślenia! Lecz Romantyzm kopnął pogardliwie słowem i owszem. Taki już dziś prąd w obozie „młodych”, których organem jest „Gazeta Literacka” mocno zbliżona do „Wiadomości Literackich”. Nicco tylko radykalniejsza.

ZRĘDKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakikolwiek pracę. Prosi też o taskowe dopomożenie mu materialnie (drzewo, chleb i t. p.). Od 1 VII 2 b. r. nie mam posady, znajduję się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrania wyprzedziłem na utrzymanie rodziny. Henryk Balańda, Autokol, ul. Letnia 12 m. 5.

D-rzy Bujański, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. POHULANKA Nr 31. (W nowym lokalu).

Dnia 5 lutego br. w salonach Domu Oficera Polskiego ul. Ad. Mickiewicza 13

Odbędzie się

Bal Medyków

dorocznym

Lista pp. Gospodyń i Gospodarzy ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

Do tańca przygrywa orkiestra 1 PAP Leg. i duet smyczkowy. KOMITET.

UWAGA!

Znane ze swojej dobrej woli wilejskie wyrabiane przez Lucję Wysocką w majątku CHOŁCIEŃCZYCE znajdują się w handlu.

OZNACZENIE PŁOMBAMI FIRMOWEMI.

Znaleść można: u Węciewicza Mickiewicza 7., w Mleczarni Warszawskiej Zamkowa 3, w D.-H. Banel Mickiewicza 23, B. Golebiowsky Trocka 3 i Stępkowski Mickiewicza 20.

„BERLIN TANZT“.

Auf dem Markt von Canterets
Tanzt gefesselt Atta Troll!

Heino.

Było to nie w Wilnie, gdzie się na każdym publicznym balu spotykają wiecznie jedne i te same osoby — lecz było to w Warszawie, gdzie dziś niewiedzieć z kim spotkać się można!

Albo ja wiem? Może to był jakiś australijski czy brazylijski Polak, wrócony do niepodległej, suwerennej ojczyzny, ten jegomości... dalibóg, mający w sobie coś egzotycznego, z którym przypadkiem poznałem się w pokoju — odpoczywałem za salą balową.

Prawda! Poznał nas z sobą p. Hermann Imbiss, gruby przemysłowiec berliński bawiący w Warszawie w sprawie jakiegoś układu czy konfliktu z rządem polskim.

Na sali balowej formalnie szalał Charleston... czy może ów taniec murzyński zwany blac-bottom, ilustrujący — tak przynajmniej dowodził fachowcy — proces wygrybeywania się z biotnistego dna rzeki. Miałem tego widoku rzetelnie dosyć.

Schroniłem się do balowej odpoczywalni. Miałem wiedzienie lekko skwaszoną minę, bo siedzący wygodnie w fotelu mój egzotyczny rodak przerwał rozmowę z p. Imbissem i zainteresował mnie wesoło trafiając w samo sedno:

— Pan zdaje się nie gustować w tańcach teraźniejszych?

— Ścisnałem ramionami.

— A niesłusznie. Wiem... używają w szerokich kołach opinii tańców

nieprzyzwoitych. Wielu ludzi, osobliwie starszych, gorszy się...

— Nie jest to właściwy wyraz.

— Powiedzmy przeto: ma wyrażenie, że taniec modern jest to wyrażanie jakiegoś orgazmu, jakiegoś erotycznego, niemal chorobliwego podniecenia... Słowem, że te „nowe” tańce to — cała pornografja! Na domiar najzupełniej tolerowana, ba, do której się często gęsto zachęca... Słowem — coś okropnego!

I poprawiwszy się w fotelu, ciągnął dalej:

— Mocno się ja temu dziwię. Ludzie zdają się zapominać, że każdy nowy taniec wchodzić w modę witały był takim akuratem wołaniem o... interwencję policji. Ach, mój Boże!

Wówczas gdy w gawocie lub menuecie tancerz i tancerka dotykali siebie zaledwie końcem palców, alboż mi to nie wiemy, co się działo... w buduarach, w alkowach, na „wyprawach do Cytry” dła Watteau. Ody zaczęto tańczyć walc — sto lat temu — w wielu głowach nie mogło się pomieścić aby tancerz pozwolił sobie tancerkę... objąć w pół! Trzymać ją w objęciach! A ona aby odważyła się rękę swą na ramię jemu położyć!

A jednak — utarło się. Dziś... dziś właśnie walc uchodzi za najprzystojniejszy, idealny taniec. A tak mu wymyślano... sto lat temu! Akurat jak wówczas ludzie z XVIII-go jeszcze stulecia wciąż jeszcze kurczowo trzymali się tej swojej przeminionej epoki, tak dziś tyłu to a tyłu ludzi nie może wciąż zgodzić się z tem, że żyjemy już w wieku XX-ym a nie wciąż jeszcze w XX-ym.

— A w Berlinie, czy też tańczą tak zapamiętałe jak dziś wszędzie?

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

— O tak! — odrzekł bez namy-

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH.

Ustawa stemplowa.

Na tle ustawy stemplowej z dn. 1 lipca 1926 r. (obowiązującej od 1 stycznia r. b.) powstała już pomyślnie krótkiego czasu cała literatura: wydawnictwa zawierające komentarze do ustawy, skrowidze do niej, prace analizujące ustawę z punktu widzenia prawnego, potrzeb fiskalnych, potrzeb gospodarczych i t. p., nie mówiąc o niezliczonych artykułach na ten temat w prasie codziennej i pismach fachowych.

Ustawa o opłatach stemplowych z dn. 1.VII.1926 r. stanowi ustawę unifikacyjną, przede wszystkim. Kasuje ona 28 dotychczasowych ustaw i rozporządzeń i na ich miejsce ustanawia nowe przepisy ujęte w 181 artykułach na 35 stronicach *in quarto*. Rozporządzenie wykonawcze do niej zawiera 201 artykułów na 47 stronicach.

Unifikacyjny charakter ustawy stanowi bodaj że jedną jej dobrą stronę. Ustawa stoi na ciasnym gruncie fiskalnym. P. A. Banaszak, w referacie wygłoszonym w Stowarzyszeniu Notariuszów w Poznaniu powiedział: „traktuje ona obywateli tak, jak gdyby w Polsce nie było ludzi uczciwych, jak gdyby przeważali defraudanci opłat stemplowych”.

Ustawa jest trudna i kazuistyczna. Nie zawiera taryfy stemplowej, natomiast każdy niemal artykuł roi się od odsyłaczy. Tem się objaśnia ukazanie się w druku licznych komentarzy do ustawy. Notariusze M. Kurman i M. Glogier opracowali alfabetyczny skrowidz, urzędnik M. w Skarbu A. Rozenkranz taryfę opłat stemplowych w układzie alfabetycznym, pp. J. Sommer i H. Bartisch—komentarze do ustawy i skrowidz na 392 stronicach i t. p.

Ustawa nastęrcza wielkie trudności samemu urzędowi. Cóż dopiero mówić o trudnościach, które stwarza dla techniki administracji i księzkowości w zakładach handlowo-przemysłowych, zwłaszcza na terenie Polski zachodniej, „przywykłej, jak pisze „Świat Kupiecki”, do systemów doskonale samokontrolujących sam zakład i znających uznanie wśród kupującej publiczności”.

Ustawa stworzyła labirynt. „Aby dać możność wyjścia z tego labiryntu, pisze adwokat warszawski p. H. Cederbaum na łamach „Kurjera Warszawskiego”, ludzie znający się na tajnikach stemplowych, wydali aż cztery komentarze pod różnymi tytułami. Cóż, kiedy ci znawcy zwalczają się i nawet polemizują między sobą zawzięcie. Stoimy wobec tego bezradni, szukając, a nie mogąc znaleźć prawdy stemplowej, gdy życie co chwila domaga się rozwiązania”.

Nadomiar wszystkiego ustawa powoli zaczyna tracić charakter unifikacyjny. Dziś mamy już 8 źródeł w sprawie opłat stemplowych, a mianowicie:

Ustawa z dnia 1.VII.26 r., rozporządzenie z dnia 20.XI.26 r., rozpo-

ządzenie z dnia 10.XII.26, rozporządzenie z dnia 27.XII.26, instrukcja Min. Skarbu dla organów skarbowych (Dz. U. M. S. z dnia 22.XII.26, poz. 353), rozporządzenie z dnia 14.XII.26, przepisy przejściowe z dnia 27 grudnia 1926 r. i druga instrukcja z dnia 27 grudnia 1926 r.

Jak w tem tempie pójdziemy dalej, czyni uwagę jedno z pism fachowych — gospodarczych, kto wkrótce osiągnie liczbę skasowanych 28 rozporządzeń.

Jak trudną jest ustawa świadczy fakt, że z okazji jej wejścia w życie został utworzony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu specjalny dział pod nagłówkiem: „Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Ministerstwo Skarbu”. W dziale tym będą ogłaszane wyjaśnienia, udzielane przez Ministerstwo Skarbu w zakresie ustawy o opłatach stemplowych, na skutek zapytań otrzymywanych od innych urzędów oraz od podatników. Po upływie każdego roku prenumerator Dziennika Urzędowego otrzymają dokładny skrowidz do działu, o którym mowa, złożony z dwóch części: ze skrowidza alfabetycznego oraz z wykazu artykułów ustawy o opłatach stemplowych, objętych wykładnią w roku ubiegłym, z wymienieniem przy każdym artykule odpowiednich numerów wykładni.

Niewątpliwie jest, że ustawa tworzy bardzo poważne źródło dochodów dla Skarbu Państwa. W roku 1925 stempel przynosił przeszło sto milionów dochodu. W roku 1927 dochód z tego tytułu będzie o wiele większy, ponieważ w ujęciu ustawy z dn. 1.VII.1926 r. opłaty stemplowe, jak słusznie zaznacza p. A. Banaszak, nie są w wielu wypadkach niczem więcej jak specjalnym, szczegółowym podatkiem obrotowym, różniącym się od zwyczajnego podatku obrotowego tylko tem, że nazywamy go stemplem.

Czy jednak uciążliwe formalności połączone z nieprodukcyjną stratą czasu, dociekaniem jak, gdzie, w jakiej wysokości należy uiścić stempel i t. p. nie wpłyną deprymująco na rozwój stosunków gospodarczych, — nad tą kwestią widocznie prawodawcy nie zastanawiali się. To też zainteresowane sfery gospodarcze już teraz czynią zabiegi by kazuistyczna i trudna ustawa została zniesiona.

Z. H.—ski.

INFORMACJE.

Reforma rolna na Śląsku.

W związku z przeprowadzeniem na Śląsku reformy rolnej, Urząd Ziemi w Katowicach przysięga obecnie do zorganizowania odpowiedniego aparatu, który obejmie obok Banku Rolnego także i związek do starczytelności ziemi, przedsięwzięcie osadnicze o charakterze użyteczności publicznej, oraz wydział stały dla spraw osadniczych. Wydział ten będzie decydującym czynnikiem w kwestjach wywłaszczeniowych, na wypadek gdyby dobrowolna podaż majątków zawiodła. Poza tem będzie odpowiednio skompletowany skład osobowy urzędów ziemskich, tak okręgowych, jak i powiatowych. Okres przygotowawczy ukończy się najpóźniej w drugiej połowie lutego b. r. Urząd Ziemi

garniturach. Parodia jazzbandu; jazz z Prenzlauerallee... Odchodzi masami lemondaj. Wczesnie skończy się bal. Do roboty trzeba jutro wstać.

A u wyjścia na ulicę: auta ani na lekarstwo; zebraństwo się nie iśnie, żadna florka nie prezentuje natrętnie panom różny lub goździka. Pareczki, żywo rozmawiające, wędrują piechą do domu.

Jest jeszcze t. zw. *Wittwenball*. Też mocno ludowa instytucja idą na taki bal kobiety samotne... albo żony mężów opojów... których córki „poszły na złą drogę”. Wieczorynka. A skromna. A istne oddechnienie po ciężkiej pracy i po ciężkich nieraz zmartwieżeniach. *Entreé*—50 fenigów. Szatnia 10. Ciepłe parówki; butersznitz; piwo. Jest dyrygent tańców—*Tanemeister*. Któżby pilnował aby tańce były akuratnie tańcami. Fortepian. Walc, polka, *Rheinländer*...

Tu radca Imbiss nagle urwał. Zamilkł. Nicco oczy zmruczył—jakby na jakiś obraz spuszczał kurtynę.

— Ależ to istna panoramę pan nam pokazał—zawolałem.

— Wczesnie ta sama nieśmiertelna skala—odezwał się egzotycznie jegość, wielbiciel tańców nowomodnych. Od oświetlanych z dołu, szklanych parkietów dających się do skromnej, może nawet niemałowanej podłogi *Wittwenballu*. Tak... Tak...

— Czytałem świeżo w gazetach—dorzucił radca—że madame Jenny, jedna z naczelnich dziś twórczyń mody paryskiej przepowiada, iż panie będą nosiły jeszcze krótsze suknie, jeszcze mniejsze kapelusze i jeszcze krótsze włosy.

przygotowuje ogólny plan akcji parcelacyjno-osadniczej, który musi być zatwierdzony przez Ministerium Rolnych. Na Śląsku Cieszyńskim, parcelacja będzie przeprowadzona na podstawie ustawy polskiej z dnia 28 grudnia 1925 r. Na rok bieżący przewidziane jest wywłaszczenie na Śląsku Cieszyńskim do 500 ha ziemi, natomiast w r. 1928 planowana jest parcelacja 1.900 ha z majątków państwowych i 500 ha z majątków prywatnych.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Handel zagraniczny Estonii w r. 1926. Dane, dotyczące handlu zagranicznego estońskiego za cały 1926 r., nie zostały jeszcze ogłoszone, lecz liczby obrotu handlu zagranicznego za okres 11 miesięcy 1926 r. wskazują, iż obrót był nieco słabszy, niż w tym samym okresie 1925 r. Obrót za 11 m-cy 1925 r. wyniósł 17.532,1 miljn. mk. est., podczas gdy za 11 m-cy 1926 r. wyniósł 17.491,3 miljn. mk. est.

Po przerachunku jednak na dolary (1 d. = 372 mk. est.) obrót handlu zagranicznego za 11 miesięcy 1926 r. wynosi 47,0 miljn., czyli więcej niż w ciągu okresu całego roku poprzedniego z lat przed 1925 r. Ujawnia się to w następujących liczbach obrotu, obliczonego w dolarach (według przeciętnych kursów rocznych — w miljn. dol.):

1920 11-3	1924 41-3
1921 18-7	1925 51-9
1922 30-6	1926 47-0
1923 43-6	

Rozpatrując oddzielnie wówoz i wywóz widzimy, że wywóz za 11 miesięcy 1926 r. był większy, niż w którymkolwiek roku przed 1925 r. Był on również większy niż w okresie 11 m-cy 1925 r. w 1925 r. wyniósł on 8.660,9 miljn. mk. est., a w czasie 11 m-cy 1926 r. 8.787,4 miljn. mk. est.

Przywóz podczas 11 miesięcy 1926 r. wyniósł 8.703,9 miljn. mk. est., czyli mniej, niż podczas 11 miesięcy 1925 r., kiedy to wyniósł 8.871,2 miljn. mk. est.

Bilans handlu zagranicznego estońskiego za 11 miesięcy 1926 r. był dodatni; saldo wyniosło 83,5 miljn. mk. est.

Przyniosło zmniejszenie się obrotu nie należy szukać w koniunkturach rynku zagranicznego, lecz raczej w warunkach rynku wewnętrznego. Należy pamiętać, że przedmiotem wywozu w Estonii są niełecne produkty specjalne. W 1926 r. właśnie te artykuły spadły na rynek zagraniczny w cenie, co odbiło się na jej rynku wewnętrznym. Producenci estońscy otrzymali mniej walut zagranicznych, wskutek czego ich zdolność nabywcza musiała osłabnąć.

Z podobó artykułów, których ceny na rynku zagranicznym uległy zmniejszeniu, należy ten, stanowiący jeden z najważniejszych produktów wywozowych Estonii. Na początku 1926 r. cenę w Pörsse i Wöru — gatunek Ristna—sprzedawano po 1.800—2.000 mk. est. za pud. W grudniu 1926 r. cenę tego gatunku spadły do 1.400 mk. est. za pud. Równomiernie z tem cenami ceny innych gatunków uległy zmianie. Nałona (na siew i na olej) kosztowały na początku 1926 r. — 375 mk. est. za pud., podczas gdy w połowie grudnia cenę ich wynosiła załedwie 260—280 mk. est. za pud.

Jednocześnie spadły w cenie ziemniaki, mięso wieprzowe i wołowe, makuchy, kromkał kartoflany, zaparki i materiały bawełniane.

W tym samym czasie, gdy ceny wielu z przedmiotów zbytu Estonii uległy zmianie, niektóre z ważniejszych produktów wywozowych poszły w górę (węgiel, nafta, żyto i cukier).

KRONIKA MIEJSKOWA

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 4 lutego rb.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 4250 — 4450 zł za 100 kg., owsis 34—36, jęczmień browarowy 38 — 40, na kaszę 32 — 34, orzechy żytnie 27 — 29, pszenne 28 — 30, ziemniaki 850 — 1000. Tendencja spokojna. Dówóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w baro), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb ptylowy 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przedzienna 85—95, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jagłana 70—80.

Mięso wołowe 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 150—160, baranie 200—220, wieprzowe 250—280, schab 280—300, boczek 280—300.

Thuczerz szlona krajowa i gat. 4.00 — 4.20, 11 gat. 350 — 380, szmalc wieprzowy 450—480, sadło 360—380.

Nabiał mleko 40—45 gr. za 1 litr, śmiet.

— Znak to — rzekłem — że moda niewieścia pędzi ku jakiejś wielkiej... reakcji. Tak mi się jakoś widzi, że panie musiały się spoznać, że tak dziś pogardzany wysoki bucik, trzy-mając ich nogę jak w futerał, chroni ich od rozrastania się i przybierania nieładnych kształtów. Coraz dziś mniej naprawdę kształtnych niewieścień nożek. Albo i te cielistego koloru pończochy! Czy może być coś bardziej niegustownego? Ot, tylko chęć zwrócenia uwagi na to, co się pokazuje. I bez cielistego koloru pończoch spoznaćemy przecie to... co warte widzenia. Najbardziej wygląda noga w pączkoszcz czarnej. Wie o tem każdy i każda. Poco przeto udawać, że się... niema pończoch? Co za pasja? Co za ambicja? Co za perwersja!

Jeli mnie obaj panowie skwapliwie uspakajają, bom się był zapamiętał. Skończyło się na kolektynnej, we trojke, wyprawie do sali bufetowej, gdzie trzykrotna kolejka przedzwinię łagodnego konjaku dała mi używać nastroj pobjawliwej wyrozumiałości, jedynie wskazany dla człowieka pragnącego zachować własną ducha pogodę i nie mieć jej bliźniemu swemu.

Cz. J.

Erratum. W wczorajszym odcinku znalazłem potknięcie się pióra, które śpiesz sprostać. Napisano tam jest na szpalcie piątej, że naszym, polskim hymnem narodowym jest wytycnie i jedynie „Boże, coś Polskę”. Oczywiście — *lupus calami* czyli mimowolny błąd... tym razem nie korekty lecz pióra piszącego. Powinno być: jedynym naszym hymnem narodowym jest „Jeszcze Polska nie zginęła”.

tama 220—230, twaróg 100 — 150 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 700 — 750, solone 550 — 600, daszko wa 780—800.

Jaja: 240—250 za 1 dziesiętę. Warszwa: kartofle 10—12 gr. za 1 kg., cebula 70—80, marchew 15—20 gr. za 1 kg., piekarska 10—15 (pęczek), buraki 12—15 gr. za 1 kg., brukiew 15 — 20, ogórki kwas. 800—1000 gr. za 100 szt., groch 50—60 gr. za 1 kg., fasola 60—65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 25—60 kwazona 20 — 25, kalafior 120—150 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruski 120—200.

Cukierki kryształ 130-135 (w hur), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hur), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 350—360, śniecie 250—280 za 1 kg., szczupaki żywe 300-320, śniecie 200—250, okonie żywe 320—350, śniecie 180—300, karasie żywe (brak), śniecie 150—280, karpie żywe (brak), śniecie 250—280, leszcze żywe 350-360, śniecie 280—300, sielawa 150—180, wsańcze żywe (brak), mięczuły 120—150, stynka 120—150, płoć 120—180, drobne 50—80.

Drob: kury 3,00 — 7,00 zł. za sztukę, kaczki żywe 4,00—8,00, bity 400—600, gęsi żywe 10,00—14,00, bity 700—11,00, zł. za sztukę.

„BIAŁE NOCE”

REŻYSER

Dymitr Buchowiecki.

SOBOTA

5 Dłz

Agaty P.M.

Jutro

Doroty P.M.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu

Meteorologii U. S. B.

z dnia 4—11 1927 r.

Cisnienie

średnie 772

Temperatura

średnia — 5°C

Opad za do-

bę w mm. brak

Wiatr

przeważający Południowy

U w a g i! Pochmurno. Mgła. Minimum za dobę — 7°C. Tendencja barometryczna stały spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— Przyjazd ministra oświaty.

Dn. 5 lutego przybywa do Wilna minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. Dobrucki w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań p. Kazimierza Okulicza.

— Konfiskata. W dniu 4 b. m. z polecenia p. Komisarza Rządu na m. Wilno dokonano konfiskaty czasopism „Nasz Hołos” i „Narodny Zwon” za szereg artykułów zawierających cechy przestępstwa z art. 154 i 263 K. K.

Sprawę skierowano do sądu.

MIEJSKA

— (o) Uregulowanie ulic. Na uregulowanie ulic Magistrat wyasygnował 103000 zł. W roku 1927 będą rozpoczęte roboty po brukowaniu i przebrukowaniu ulic: Beliny, 2-giej Raduńskiej, Nowogrodzkiej, Wawulskiego i Makowej oraz umocnienie brzegu Wilji.

— (o) Zysk z przedsiębiorstw miejskich. Według obliczeń Magistratu jest spodziewany w roku 1927 czysty zysk z przedsiębiorstw miejskich w kwotach następujących: elektrownia miejska—984510 zł, wodociąg—1690640, kanalizacja 125919, rzecznia—323306, apteka 8100 i kinematograf—33800.

— (o) Budżet na rok 1927/28. Z dniem 3 lutego miejska komisja finansowa przystąpiła do rozpatrzenia ułożonego przez Magistrat preliminarza budżetowego na rok 1927/8. Prace komisji finansowej idą szybkim tempem. Członkowie komisji skarżą się na brak materiałów, udzielanych przez Magistrat, który podaje do wiadomości komisji tylko cyfry oraz publicznie opracowane według ustalonego trybunku uzasadnienia tych cyfr.

— (o) Podatek gruntowy. W Wilnie zarejestrowano 660 placów, uznanych za mające charakter budowlanych. Przy stopie podatkowej 1 proc. od wartości dla placów w śródmieściu i 1/2 proc. dla placów na kresach miasta, podatek ten według obliczeń Magistratu wynosi za rok 1927/28 9.600 zł. Suma preliminarza na rok 1927/28 jest mniejsza od tejże z roku 1926 (12 980), wobec zmniejszenia wartości niektórych placów przez komisję lustracyjną, co spowodowało zmniejszenie poboru tego podatku i w roku 1926. W roku 1927/8 podatek ten będzie pobierany za 5 kwartałów.

— (o) Podatek od lokali. Według rejestracji z roku 1926, Wilno posiada lokali mieszkalnych i handlowo-przemysłowych na ogólną tenetę dzierżawną z roku 1914 — 8 739,960 rubli. 4 proc. od tej sumy wynosi 349 598 rubl.—929,930 zł.

Wobec tego, że zasadnicze kormone ulegną zmianie wskutek zwolnienia od podatku lokalowego budynków fabrycznych, orzeczeń komisji szacunkowej i urzędu rozjemczego, bezrobotnych, weteranów i inwalidów, podatek ten Magistrat spodziewa się w roku 1927 pobrać w kwocie 700,000 zł.

— (o) Abonament pism przez Magistrat. Na abonament pism w r. 1927 Magistrat preliminował 2 500

GIEŁDA WARSZAWSKA

3 lutego 1927 r.

Dewizy i waluty:

Transz	Sprz.	Kupuo
Dolary	8,92	8,94
Holandia	358,65	359,55
London	43,51	43,62
Nowy-York	8,95	8,97
Paryż	35,30	35,35
Praga	26,56	26,62
Szwajcaria	172,50	172,93
Wiedeń	126,37	126,69
Włochy	38,43	38,53

Papiery Procentowe

8 proc. pożyczka konw.	97,2	5	9
Pożyczka dolarowa	81,50	82,50	—
Pożyczka kolejowa	95	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—	—
ziemiiska złotowe	43,75	44,75	—
4 proc. listy ziemskie	38,75	—	—
5 p oc warsz. złotowe	55	—	—
4,5 proc. warsz. złotowe	54	—	—
6 proc. obl. m. Warsz.	1915—16 r.	28,50	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 4 lutego 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,91 1/2 — 8,91

Złoto.

Ruble 4,73 1/2, 4,71 1/2

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 35,20 —

Akcje.

Bank Polski 108

KARNAWAŁ WILEŃSKI.

Bal urzędniczy.

Tłok umiarkowany; ochoczość za to ogromna. Zamiast foxtrottów i bluesów... dziański mazur rwie z kopyta i rozhasany oberek iskrzy krzesi z pośladki.

Światło kolorowe zalewające pierwszy, bufetowy pokój, robi nastroj. Ale nadaremnie. Nastroj panuje jednak tylko: weselę zabawy.

Niestrudzony, niezmordowany p. Lizzo przewodniczący zarządu Stowarzyszenia jest wszędzie i sto razy jeden.

Jedno z drugim: przemiłe „Sobótka” pończosino do kwadratu. Oto onegdajszy bal.

Na otwarciu był obecny p. Wojewoda. Tańce prowadzili pp. Żytko i S. Staniewicz. Znakomicie.

Skromnie a weselot O charakterystyka ślicznego balu. Dwie, trzy wystawienie talety. Oto p. Irena Bochenka (suknia *paile* ubierana przepięknym czarnym haftem); miga efektowna sylwetka pani Żytko w nad wyraz gustownej taletce; pani porucznikowa Włuchowa w sukience jak marzenie... Od skromnych sukienek aż się roi. Ale co dzweczyna—malina; co mężatka—guz na nią do ostalki Czy jak tam będzie do rymu?

A czy niewieście wszystkie tak i biegną za p. nadkomisarzem St. Grafem. Bo przed i pici zwanej „brzydka” wzmianka też się należy.

Bal Sądowników.

Wytorny bal. Dość powiedzieć: Klubu Salackiego. Biła towarzyszyła Wszyscy wśród swoich. Nie wyjął się ani palestra. Owszem, spora liczba ziemian, profesorów, inżynierów.

Przybył na otwarcie balu bawący w Wilnie p. minister Aleksander Meysztowicz. Przybył p. wojewoda Raczkiewicz. Do polonae stanęli i powiedli bal ku pysznej zabawie trwającej—do świtu.

Białym, żarstkim mazurem zakończono bal.

Bal podchorążych.

W Kiple się odbył. Czytać należy „po ludzku”, w Kuble Intelligencji Pracującej. Nie było białych pruk damskich; za to były prawie gołone głowy pp. podchorążych, jak gładko i fundamentalnie ostrzyżone. Siliły się panie: „Ach, jak to nieładnie! Co robił Przepis tak!

Muc tancerzy. Tancerki rozbuchywane zatafcowywane. Nie szkodzi, nie szkodzi. Kapela wojskowa; w interwałach fortępan. Ogromne ożywienie.

Czy udał się bal? Pytanie raczej: w jak i sposób mógł się nie udać!

BACZNOŚĆ—ZAPOWIEDZI.

Bal Akademicki, doroczny, ósmy z rzędu, odbędzie się w głównej sali Pałacu Reprezeniacyjnego

Dekoracja prof. Marjana Zdziechowskiego.

W dniu 4 b. m. Wojewoda Wi-
leński p. Władysław Raczkiewicz
w obecności wice-Wojewody p. Ma-
lińskiego i Kierownika Oddziału
Ogólnoprezydalnego p. Rauego wrę-
cił odznaki Komandorskiego Krzyża
orderu „Polonia Restituta” prof. Ma-
rianowi Zdziechowskiemu, nadanego
w dniu 11 XI. 1926 r.

Ujęcie rzekomego jeń- ca niemieckiego z wojny 1914—1918.

Przed kilkunastu dniami ujęto ciekawego
osobnika, rzekomo teraz dopiero wypuszczo-
nego z niewoli niemieckiej, do której został
wzięty w czasie wojny wszechświatowej,
kto szeregował „Ufinskiego polka”. Osob-
nik ten niejaki Dufkin Johan niegdyś nie-
przekroczył granicę z Niemiec do Polski
jak zeznają białki się już od dni dzie-
sięciu po różnych miastach Polski, a ostat-
nio bawił w Warszawie ukrywając się w
jednym z domów noclegowych przed czu-
nym okiem policji, która mogła by zażądać
okazania dokumentów. Dufkin po przybyciu
do Wilna i dokładnym zbadaniu przez poli-
cję okazał się Goldcyglerem Hirszem daw-
nie zamieszkałym w Wilnie. Dalsze badania
stwierdziły iż Hirsza Goldcyglera rzeczywiście
był w armii rosyjskiej, lecz w jaki sposób
został wzięty do niewoli i dlaczego w niej
przebywał aż lat 12 tego narazie nie wyjaś-
niono.

Zachodził podejrzenie iż Goldcyglers
Hirsza vel Dufkin Johan był na usługach
wywiadu niemieckiego szpiegując jeńców
w obozach koncentracyjnych, a obecnie po
spełnieniu swego zadania został poproszą
wywieziony z granic Rzeczy.

Jak zeznaje Goldcyglers w ciągu ostat-
nich dwóch lat przebywał on w Hamburgu,
a później przez Berlin dotarł nad grani-
cę polsko-niemiecką.

Aresztowanego Dufkina vel Goldcyglersa
odeślano na Łukiszki, a sprawę przekazano
sędziemu śledczemu na zbadanie.

Z SĄDÓW.

Smutne zakończenie hulastycznego życia.

Wielu jest na bruku wileńskim młodzień-
ców podobnych z usposobieniem do bohatera
mniejszego sprawozdania Mieczysława Krupa-
pa. Są to pełni wysokich aspiracji i chęci
zabawienia się młodzieńcy, szeroki gest kio-
rych tamuje chroniący brak gotówki. Pan
Krupa nigdy nie miał pieniędzy, nie nie ro-
bił, a jednak pełno go było wszędzie, gdzie
tylko można było wesoło spędzić czas.

Ale przyszły ciężej i na tego
niebieskiego ptaka. Zabrał chleba powszed-
nego i nołens-wolens musiał włożyć się za
robota.

Przy pomocy dobrych ludzi otrzymał
stanowisko kierownika urzędu pocztowego
w Woronowie.

Stare przyzwyczajenia i tu nie pozwoli-
ły mu zredukować wydatki do wysokości
pobieranych poborów, więc zaczął myśleć o
pobocznych „zarobkach”.

Okazał się znalazła. Biurokratyczny sy-
stem panujący u nas na pocztach pomógł
mu. Mógł być pewny, że przestępstwa jego
nie długo zostaną ujawnione.

Zaczął od tego, że przywłaszczył sobie
list wysłany przez D/B. T. Bunimowicz
w Wilnie, a zawierający weksle z wystawienia
Zysła Berkowicza, na sumę 300 zł.

Dalę poszedł przekazać, na sumę 760 zł.
wystawiony na imię Stanisława Kasprowi-
czowej. Pieniądze te nie zostały wpłacone
w Woronowie, to jednak nie przeszkodziło
p. Kasprowiczowej podnieść tę sumę w Wil-
nie. Podobne machinacje powtarzały się
często.

W rezultacie sfery wykryły się i Krupa
musiał przesiadzić się z Woronowa do wię-
zienia na Łukiszkach.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w
składzie: przewodniczącego p. Jodanowicza
oraz sędziów Hryniewickiego i Piłsudskiego
po rozpoznaniu sprawy skazał Krupę
łącznie za wszystko na dwa lata i sześć
miesięcy więzienia. Na poczet tej kary
Sąd szklący oskarżonemu 9 miesięcy ar-
restu prewencyjnego. Oskarżony tłumaczył
się tem, że żyjąc uprzednio nad stan na-
robił długów i następnie drogą defraudacji
chciał pokryć dług honorowy.

Dziś w sobotę dnia 5-go lutego
1927 r. o godz. 11-ej wiecz.

W salach teatru „KAKADU” Dąbrowskiego 5.

Wielka maskarada p. i. Karnawał w „KAKADU”

Streje balowe, wizytowe i kostjomy. Maski nie obowiązują. Bufet na miejscu. Gmach teatralny
dobrze ogrzany. Wstęp 3 złote. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „KAKADU” od godz. 5 wiecz.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dni o godz. 5-tej.



Z powodu LIKWIDACJI wyprzedzę
PIANINA, FORTPIANY
i FISHARMONIE
po cenach
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

LEŚNIK
lat średnich. Katolik, żonaty, z małą rodziną, był nad-
leśniczym lasów państwowych, wszechstronnie teoretycz-
nie i praktycznie w leśnictwie i tartacznicwie wy-
kształcony, energiczny, pracowity i uczciwy władający
językami: polskim, litewskim, niemieckim i rosyjskim
będący obecnie w eksploatacji leśnej w Hajnowce
przyjmie od każdego czasu stałą posadę nadleśnego lub
leśniczego za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe
zgłoszenia do „Słowa” Wilno, ul. Adama Mickiewicza
Nr 4 dla Leśnika.

Największy
wybór
oraz luksusowego
i gwarantowanego
wyrob. własn. fabryki
OBOWIA
POLECA
D.-H. W. Nowicki
Wilno, ul. Wielka Nr 30, telef. Nr 908.
Uwaga! Ceny konkurencyjne, p. p. wojskowym
i urzędnikom dogodne warunki kupna.

Na luty!
wykonanie okólnika M. W. R. i O. P.
Nr 1 — 18523/26 z dn. 14/XII 1926

ulawia broszurka
**Biblioteki
Szkolne**
zawierająca instrukcję „min isterjalną
i katalog odpowiednich wydawnictw
Szkółom i P. T. Nauczy-
cielstwu
BEZPŁATNIE WYSYŁA
Księgarnia M. Arcta
Warszawa, Nowy Świat 35.

DOM
dochodowy w Wilnie, 60
pokoi, przy domu ogród owo-
cowy 4000 m. kw. wyjątkowo
NIEDROGO DO SPRZEDAŻA. Wła-
dność: W. Stefański 17 m. 2, od
9 — 12 zrana, zapisał p. inżyniera
lub listownie.

CHCE KUPIĆ
MAŁY DOM
czysty pi c w elektryczne oświetlenie
rejonie ulic: Antokol, wejście niekropujące,
słoneczny, Kataryżajski, z całodziennem b.
Witoldowej i Roduń. Dobrym utrzymaniem,
skiej. Listownie oferty 2 minuty od Łukiszek,
do Biura Ogłoszeń S. Ul. Jakuba Jasieńskiego
Jutana, Niemiecka 4,
dla Z.

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Do wynajęcia
2 pokoje dla mał-
żeństwa wejsze
niekropujące,
można korzystać z
kuchni. Od godz.
11-2 i od 5-7,
ul. Sabota 21 m. 4

Wyrok
w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 12 lutego 1926 roku Sędzia Po-
koju m. Wilna na posiedzeniu publicznym
po rozpoznaniu sprawy Chaj Kropiwnik
oskarżonej o łebwe na zarządzie art. 119 i
122 U. P. K. i art. 19 Ust. 2-VII-1920 r. po-
stanawia: Chaję Kropiwnik za pobieranie
nadmierznych cen za miód sztuczny i mydło
skazaną na grzywnę w kwocie osiemdziesię-
ciu (80) złotych z zamianą w razie niewy-
płacalności na dwa tygodnie aresztu. Pobrał
od niej osiem zł. opłat sądowych. Treść
wyroku opublikować w pismach: „Słowo”,
„Dziennik Wileński”, „Kurier Wileński” i
„Express Wileński” na koszt tejże Kropiwnik
i wywieść na jej sklepie na przeciąg dni
czternastu.

Sąd Okręgowy w Wilnie w dn. 11 paź-
dziernika 1926 r. orzekł: wyrok Sądu Pokoju
w Wilnie z dn. 12-II. 1926 r. zatwierdzić.
Tytułem opłat sądowych za drugą instancję
pobrał od Kropiwnik cztery złote. Na oryginal-
ne właściwe podpisy.
Nr 3923-VI.

GARAŻ
względny do wynajęcia
od garaż Antokol 24 a
dowiedzieć się
u dozorcę.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w
Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr 25 m. 10, zgo-
dnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do
wiadomości publicznej, że w dniu 7 lutego
1927 r. o godz. 11-tej rano, w Wilnie przy
ul. Krupnicka Nr 3 m. 1 odbędzie się sprzeda-
ż z licytacji należącego do Samuela Weks-
lera majątku ruchomego, składającego się z
mebli i urządzenia domowego oszacowanego
na sumę zł. 5,550—na zaspokojenie pretensji
Gerszona-Lejba Łama z aktu sąstawa w su-
mie zł. 5,000 z procentami i kosztami.
Komornik Sądowy
(—) J. Mościcki 1
Nr 3962-VI.

Potrzebna
wspólniczka do inter-
resu handlowego.
Niemiecka Nr 1—33.

Sprzedam
uprząż na parę koni
i dywan duży
Niemiecka Nr 1—33.

Z powodu
zmiany dzierżawy
uczenie nie będą
przyjmowane do
Szkół Rolniczej
Żeńskiej w Ustroniu.

Poszukuję pokoju
w centrum
miasta, gusło-
wie umebowanego,
z elektrycznością,
korzystaniem łazienki,
z niekropującym
wejściem. Zgłoszenia
nadsyłać do Biura
Reklamowego S. Ora-
bowskiemu Orlarska 1
dla L. N.

Wi Smałowska
przyjmuję od godz. 9
do 19. Mickiewicza
46 m. 6
WZP. Nr 63

Dr. Cz. KONECZNY.
Choroby zębów,
Szczegółowe usta-
nowienie korony.
Mickiewicza 11 — 8-9
pokoi, 3 miesz-
kanie z 1 pok. z
kuchnią przy ul.
Tartak 19, róg Cias-
now. Zapytać się u
dozorcę. O warunk-
ach. Dow. się: do 11 rano
telef. Nr 852, zaś od
4 — 6 osobliście
ul. Trocka 3, m. 2.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

STUDENT udziela
korepetycji.
Warunki umiar-
kowane. Zgłoszenia
nadsyłać, pisemnie, ul.
Monuszał 27—2.

Niszczenie nieużytecznej amunicji.

Niniejszem Komisarjat Rządu po-
daje do wiadomości, że w dniu 5 b.
m. o godz. 10-tej rano odbędzie się
niszczenie przez Filij 3 Okręgowej
Policji.)

Ujęcie sprawców kradzieży w N.-Wilejce.

Po dłuższych poszukiwaniach poli-
cji w Nowo-Wilejce udało się wpas-
nąć na trop kradzieży, dokonanej w
warszawskich kolejkach na st. Nowo-
Wilejka. Aresztowano na miejscu
trzech sprawców kradzieży oraz pa-
siera zamieszkującego w Wilnie.

Złodziejami są: Naniuk, Lange i

Koibko. Nazwisko aresztowanego
pasiera dotąd trzymane jest w tajem-
nicy. Prawie wszystkie narzędzia i
materiały skradzione przez aresztowa-
nych zdołano odszukać, kierując się
zeznaniami aresztowanych, którzy
widząc że są skompromitowani przy-
znali się do wszystkiego.

— „Pociąg-widmo”, jako popu-
dlniowa. Jutro wyjątkowo o 3 m. 30 pp.
ukáže się raz jeszcze „Pociąg-widmo” z K.
Wyrwicz-Wichrowskim w roli Teddie Deakini

— Oświadczenia w Teatrze Polskim.
Na rzecz Wł. Towarzystwa Przeciwdro-
żczego i Opiek. Szkolnych — znak